

# DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienia do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawładnienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 18 bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Artylerja nasza objęła obfitym ogniem angielskie pozycje w okolicy St. Eloi. Słaby atak z granatami ręcznymi na jedną z obsadzonych przez nas wyrw został z łatwością odparty.

Po obu brzegach kanału La-Bassee i na północo-wschód od Loos rozpoczęły się chwilami bardzo ożywione walki na granaty ręczne. W okolicy Neuville i pod Beuovaignes wysadziliśmy z powodzeniem kilka min.

Na polu walki po obu brzegach Mozy rozegrywały się ożywione walki działowe. Na prawo od rzeki dolno-saskie wojska odebrały szturmem Francuzom pozycje w Steinbruchu, o 700 m. na południe od folwarku Hautromont, na zboczach wzgórzy na północo-zachód od folwarku Thiaumont położonych. 42 oficerów, między nimi 3 sztabowych, 1646 żołnierzy nieranionych i 50 ludzi ranionych dostało się w nasze ręce. Nazwiska ich zostaną ogłoszone w «Gazette des Ardennes» podobnie jak nazwiska wszystkich Francuzów wziętych do niewoli w obecnej wojnie, oraz nazwiska 711 oficerów i 38,155 żołnierzy wziętych w walkach w okręgu Mozy od dn. 21 lutego. Powodem powyższej uwagi jest półurzędowa francuska próba podania w wątpliwość naszych danych.

Próby natarcia nieprzyjaciela około lasu i w lesie Caillette zostały już podczas przygotowania, lub w pierwszych chwilach odparte ogniem.

Artylerja francuska naprzeciw naszych pozycji na równinie Woëvre i na wyżynach ku południo-wschodowi od Verdun, aż do okolicy St. Mihiel, działała z wyjątkowym ożywieniem.

#### FRONT WSCHODNI.

Około przyczółka mostowego pod Dynaburgiem, naprzeciw pozycji naszych ku południowi od Garbunowska, podjęte dziś rano rosyjskie ataki,

na ważkim froncie z wielkimi stratami dla wroga, zostały odparte.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Nie zdarzyło się nic szczególnego

Naczelne Dowództwo armji.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 18 kwietnia.

#### FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmiany.

#### FRONT WŁOSKI.

Na froncie nadbrzeżnym wczoraj rozwijał Włosi miejscami bardziej ożywną działalność.

Nad Tryjestem krążyły dwa nieprzyjacielskie aeroplany, które za pomocą bomb zabiły dwie osoby cywilne, a 5 raniły. Nasze aeroplany odpedziły nieprzyjacielskie do Grado i trafiły tam bombą w nieprzyjacielski torpedowiec.

W południowym odcinku płaskowzgórza Doberdo i koło przyczółka mostowego Gorycji przyszło do walk działowych; pod Zagorą nasze wojska odparły dziś rano natarcie przeciwnika ze znacznymi dla niego stratami. Przyczółek mostowy Tolmino aż do nocy był pod ożywionym ogniem działowym.

Na froncie Karyntji i Tyrolu utrzymywały się walki działowe ze zmienną siłą. Najenergiczniejsze były one pod Col di Lana, gdzie wieczorem nieprzyjacielski ogień działowy stał się huraganowy.

Po północy przystąpili tu Włosi do ogólnego natarcia. Zostało ono odparte. Później udało się nieprzyjacielowi wysadzić zachodni czub Col di Lana w kilku miejscach i wdrzeć się do zupełnie zniszczonych pozycji. Walka trwa. W dolinie Sugana, gdzie Włosi w ostatnich czasach za pomocą powtarzających się ataków odepchnęli nasze forpocztę, kontratakami został nieprzyjaciel wyrzucony z powrotem z wysuniętych pozycji. Zostawił on tu 11 oficerów i 600 niezranionych żołnierzy w naszym ręku oraz 4 karabiny maszynowe.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 17 kwietnia.

Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku nic się nie zdarzyło. Na froncie kaukaskim w dolinie Czoruk i na lewym skrzydle odbywały się lokalne starcia.

W innych punktach nic się nie zmieniło. 14 kwietnia przeleciał nad Adrianopolem aeroplan, przybawiający od strony Enos i rzucił dwie bomby, nie osiągnąwszy celu.

W okolicy kanału Sueskiego jeden z naszych oddziałów wywiadowczych napadł na oddziały nieprzyjacielskie i zmusił je do ucieczki, zabiwszy im 5 ludzi.

LONDYN (17 kwietnia). Admiralicja donosi: Wieczorem 14 kwietnia 3 hydroplany podjęły wyprawę do Konstantynopola, gdzie rzuciły bomby na fabrykę prochu i na hangary lotnicze. Inny aeroplan dotarł do Adrianopola i rzucił bomby na stację kolejową. Wszystkie aeroplany wróciły bez szwanku. Lot do Konstantynopola i z powrotem wynosi 300 mil. Pogoda była początkowo piękna, później jednak nastał wiatr, deszcz i burza.

BERLIN (18 b. m.). «Voss. Ztg.» donosi z Zurychu Ateńska gazeta «Nea Hellas» dowiaduje się z Salonik: Greckie wojska otrzymały rozkaz opuszczenia Macedonji. 22 stacje morskie, między Korfu i Patras, mają zabezpieczyć od nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, rozpoczynający się transport wojsk serbskich. Pod Aidin francuski kontrtorpedowiec napadł na grecką łódź podwodną «Delphin». Dwa strzały chybiły celu. Grecki komendant przypuszcza, że mylnie poczytywano jego łódź za niemiecką.

BERLIN (17 bm.) «Lok. Anz» donosi z Salonik: Przewóz części wojsk serbskich drogą wodną rozpoczął się. Ogólna siła wojsk serbskich nie przekracza w żadnym razie 50 tys.

Na Korfu większość wojsk serbskich wypowiedziała posłuszeństwo i protestowała przeciw przewozowi do Salonik.

BERLIN (17 bm) Według depeszy ateńskiego korespondenta «Loc. Anz» koalicja pomimo protestu rządu greckiego nalega bardzo na obsadzenie wewnątrz-greckich kolei. Pomimo krytycznego położenia opinja narodu greckiego jest spokojna i świadoma celu, a nawet dawne gazety Venizelosa głoszą niemożliwość przyjęcia żądań koalicji. Obowiązkiem narodu jest stać w obronie króla i

rządu, aby uniknąć zupełnej utraty wolności i samopoczucia.

Szwajcarskie gazety donoszą, o planach koalicji obsadzenia wszystkich strategicznych i ważnych punktów w Grecji.

ATENY (16 bm.) Komunikat Reutera. Z pewnego źródła donoszą, iż statki wojenne koalicji zarzuciły kotwicę w Suda-Bei. Wojsk na ląd nie wysadzono.

RZYM (17 bm.) Sonnino, odpowiadając na rozmaite zapytania w parlamencie, oświadczył, że Włochy za pośrednictwem rządu szwajcarskiego zawarły z Niemcami umowę w sprawie własności literackiej.

Rząd grecki formalnie oświadczył, że obsadzenie północnego Epiru jest tylko przejściowe. Grecja i obecnie uznaje rezolucje konferencji ambasadorów w sprawie Albanji. Z tego samego punktu widzenia oceniać należy dopuszczenie posłów z północnego Epiru do parlamentu greckiego. Przyznane izbie prawo wglądania w politykę zagraniczną niema żadnych innych ograniczeń, ponad miłość ojczyzny parlamentu. Jednak zdradzanie tajemnic dyplomatycznych jest niedopuszczalne. Na tajnym posiedzeniu 50 głosami przeciw 40 parlament uchwalił budżet zagraniczny i odroczył się do 6/IV.

LONDYN (16 bm). Korespondent «Morning Post» od spraw floty jest zdania, że zniszczenie floty handlowej jest najpoważniejszą stroną wojny, dotykającą Anglię. Sytuacja może stać się poważną, jeśli straty statków trwać będą w tym samym stopniu.

Korespondent zwrócił uwagę, że budowa nowych statków handlowych od początku wojny prawie ustała. Bardzo ciężko będzie zgromadzić potrzebnych do budowy robotników, jednak jest koniecznością budowanie nowych statków.

Korespondent «Times'a» również się zajmuje sprawą topienia statków. Budowa nowych statków jest jedynym czynnym środkiem przeciw stratom w wojnie podwodnej. Mniej więcej milion tonn brutto potrzeba by pokryć straty przez topienie statków sprawione.

W końcu marca były w budowie 424 statki i ogólnej pojemności 1,4 miliona, lecz budowa idzie powoli. Rząd przyrzekł swą pomoc w wykonaniu budowy jednej trzeciej tych statków, ale to zupełnie nie wystarcza.

LONDYN (17 bm.) «Lloyds» donosi: Norweski statek „Glendoon” został zatopiony ogniem działowym. Nieuzbrojony statek „Harrovien” został zatopiony.

PARYŻ (17 bm.) «Temps» donosi o zatonięciu statku rybackiego



№ 24 z «Trouville», który został zatopiony strzałami działowymi niemieckiej łodzi podwodnej.

WASZYNGTON (18 bm.) Komunikat Reutera. Według informacji departamentu państwa na pokładzie parowca „Imperator”, idącego ze Stanów Zjednoczonych do Marsylii i ostrzelanego w ubiegłym tygodniu przez austriacką łódź podwodną, znajdowało się 2-ch Amerykanów. Jeden Amerykanin został ranny.

WASZYNGTON (18 bm.) Komunikat Reutera. Prezydent Wilson wygotował notę do Niemiec.

BUKARESZT (17 bm.) Gazety ogłaszają komunikat prof. Madrescu, który na 6 i 7 maja zwołuje **zebranie posłów** ze wszystkich części kraju. Zebranie ma omówić podstawy ponownego podjęcia ruchu w myśl ideałów narodowych.

BUKARESZT (17 kwietnia). Sesja parlamentu została zamknięta.

PETERSBURG (17 bm.) Komunikat P. T. A. Na mocy cesarskiego **ukazu Duma i Rada Państwa** zostały **odroczone** do d. 29 maja.

NOWY JORK (17 bm.) Reuter. Na podstawie depechy z miasta Mexico do departamentu wojny, Carlo Carranza, synowiec gen. Carranza odnalazł ciało Willy i przywiózł je do Chihuahua. Podobno **Villa umarł** w Cysi, po amputacji nogi. Sekretarz Stanu Obregon nie był w możności stwierdzenia tej informacji.

## Echa mowy kanclerskiej.

Wiedeńska «Neue Freie Presse» zastanawia się nad tem jakie wrażenie wywołać mogła mowa kanclerza niemieckiego, ściślej zaś mówiąc ustęp jej dotyczący przyszłości Polski i jej stosunku do Rosji u zachodnich sprzymierzeńców Rosji — w Anglii i Francji?

«Któżby na serjo pomyślał, — pi-

sze «Neue Fr. Presse» — że sir Edward Grey, albo jego następcy dostaną czerwonych oczu z placu nad tem, że Rosja będzie osłabiona i klimek takiego pokoju oddzielona od Niemiec i monarchji. Polityka angielska choruje na nieprawdę, na przeciwieństwo pomiędzy wewnętrznymi życzeniami i jawnymi czynami. Rosja jest naturalnym wrogiem państwa angielskiego w Azji, gdzie znajduje się kość pacierzowa światowego panowania angielskiego. Nienawiść do Niemiec może łączyć te państwa do przejściowego współdziałania, ale nie może znieść przeciwieństw i usunąć trwogi, którą Anglja żywi na myśl, że jedna z największych lądowych potęg świata rozszerzyła swe terytorja aż do pobliża granic Indji.

Dlaczegożby sekretarz stanu (Anglii) miałby mieć wstręt do pokoju, któryby odebrał armji rosyjskiej około miliona żołnierzy, osłabił rosyjskie siły podatkowe o kilkaset milionów?»

«Neue Freie Presse» pisze dalej, że jeżeli obecnie niektórzy politycy angielscy zarazili się panslawizmem, to zaślepienie to nie może trwać długo i anglicy, zrozumiałwszy, że nie zmiądzą Niemiec, będą skłonni do zawarcia pokoju, którego kosztu opłaci Rosja. Angielski sekretarz cierpliwie znieśie to, że Rosja się zmniejsza. Chociaż sir Edward Grey będzie się jeszcze starał przedłużyć wojnę, to pogłębienie konfliktu pomiędzy Rosją, a państwami centralnymi nie będzie dla niego nieprzyjemne.

«Dlatego też mowa kanclerza Rzeszy jest tak wielkim wydarzeniem. Ona stawi naród angielski bezpośrednio wobec zagadnienia, czy ma jeszcze poświęcić więcej niż 600,000 ludzi, zrobić jeszcze więcej długów i wypaczyć swoje urzędnictwo społeczne w tym celu, aby polacy, litwini, ludy nadbałtyckie i łotyszkowie znów mogli być poddani Rosji?»

Przechodząc następnie do Francji «N. Freie Presse» jest zdania, że «Francja w mowie kanclerza została

potraktowana łagodnie i może być zadowolona, że burza, wywołana przez jej politykę zemsty, skierowała się w stronę Rosji. Czemże dla niej cesarz Rosyjski który nie potrafi zwyciężyć».

Również łagodnie — powiada organ wiedeński — zostało przez kanclerza ujęte zagadnienie Belgji: «mowa p. v. Bethmanna-Hollwega zmusza rządy w Paryżu i Londynie do oświadczenia narodom, że one walczą tylko o wkroczenie rosjan do Warszawy», kończy «Neue Freie Presse».

## Z Tow. Rolniczego.

W niedzielę o g. 2 po poł. odbyło się walne zgromadzenie członków wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. Przewodniczył obradom zastępca prezesa T-wa p. Bronisław Umiastowski.

Prezes zagał posiedzenie temi słowami: «W lipcu z r., gdy stało się niemal pewnem, że do Wilna wkroczą wojska niemieckie, nastąpiła szybka ewakuacja różnych instytucji. Pod przymusem, oficjalnie zostało ewakuowane i T-wo Rolnicze. Ci członkowie, co pozostali, nie mogli na razie iść się stałej pracy. Zdawało się już, że działalność nasza została skazana na bezczynność, na zamarcie. Ale przeświadczenie, że nie wolno nam raz zajętej placówki opuścić, zmusiło nas do działalności naszą nieprzerwać. W listopadzie z r. odbywa się ogólne zgromadzenie T-wa. I oto praca idzie dalej w nowych warunkach. Pomimo najlepszych chęci rezultaty tej pracy tymczasem są nikłe i posiadają znaczenie tylko zasadnicze, teoretyczne...»

Na zakończenie swej przemowy mówca uprasza, by zgromadzenie nie zrażało się tem, popierając w dalszym ciągu instytucję moralnie i materialnie i dokładając wszelkich starań, by doczekać chwili, kiedy nastąpi normalne warunki pracy.

Po odczytaniu protokołu walnego zebrania z dn. 12 grudnia 1915 r.,

który zatwierdzono bez debatów, zabrał głos p. W. Staniewicz, dając sprawozdanie z działalności T-wa do sierpnia 1915 r. Z owego sprawozdania dowiadujemy się, że po wybuchu wojny, kiedy rolnictwu zaczęło zagrażać niebezpieczeństwo, zrozumiano, że trzeba intensywnie pracować i rozpoczęto rychło ożywioną działalność. Na czele wszystkich prac T-wa stała Rada, która też reprezentowała T-wo na zewnątrz. Praca dała bardzo dodatnie wyniki. Dzięki naprz. zabiegom T-wa rolnicy uniknęli szeregu ciosów, mianowicie, zostało zwolnione od podlegania rekwizycji bydło rozplodowe, zapobieżono też jeszcze jednej rekwizycji koni itp. Rada kierowała pracą komitetów. T-wo zrozumiało, że bez licznych instruktorów nie będzie mogło owocnie działać. Gdy więc w r. 1913 było zaledwie 3-ch instruktorów, w r. 1915 widzimy już 8-ju. Lecz główna praca odbywała się w komitetach. A więc w komitecie agronomicznym; zaśługą którego jest wydawnictwo kulturze łąk i torfowisk w naszym kraju oraz stworzenie kolekcji flory naszych torfowisk, lecz najważniejszem może dziełem owego komitetu było zorganizowanie i prowadzenie biur pośrednictwa pracy.

Kiedy zaczął się ruch wychodzący z jednej strony, a z drugiej — ziemianie nasi bardzo potrzebowali rąk roboczych wskutek powołania pod broń wielu mężczyzn ze wsi, biuro pracy starało się im dostarczyć odpowiednich robotników.

Następnie pracował komitet hodowlany, mający na celu prowadzenie akcji polepszania gatunku bydła. Głównem jego zadaniem było przygotowanie odpowiednich instruktorów. A więc zorganizowano kursy w zakresie kontroli obór. Powstała myśl stworzenia związku hodowlanego. Wkrótce też zorganizowano związek kontroli obór, mający na celu podniesienie produktywności krów.

Pozatem pracował komitet leśny, który czynił starania o utworzenie

## O dawnym u nas obiedzie postnym.

Ciąg dalszy.

Autor «Obiadu postnego» jakoś nie faworyzuje szewców.

Pisze o linach:

«Wołamy, że obuwie drogo przedawają, Choć taxę na ratuszach słuszną przybijają. Szewców mało po miastach, a w panwi\*) ich wiele, Po chwili będziemy chodzić boso rzekę śmieć».

Zaś p. t. «Lin w rosolu»:

«Swiec sobie lina kupił, ziadł, skórę zostawił, Aby ią na robotę powoli wyprawił. I myśli co z niey zrobić. Nie myśl długo blańcie, Zrób patynki tym Panom, co chodzą do łaźnie».

Jakże te wiersze pasują do dzisiejszej naszej biedy z obuwem...

Auto obyczajowa dowcipna apoteoza do Okonia człowieka a.

«Okoni człowiek y ryba: oba żony maia; Oba dzieci. Te chodzą a tamte pływają. Poczynam poznam czyś człowiek, czyś ryba, okoniu:

Jeżeli grzbiet masz ostry, spytam na ustroniu.»

Ad personam pewnej pani znowu zreczny czterowiesz «Wątrobka z mintusa»:

«Na wątrobkach z mintusów w Poznaniu matrona Przejadła kamienicę, ali żebrze ona, Ktora się miała dobrze. Taki zawsze bywa! Ktora gryzie kamienie, ta zębów pozbywa».

O płotekczkach stoi życzliwie:]

«Słuchay co żywo! Płotka naprzecnieysza ryba, Gdy tylko w rzadkim barszczu wre półtora grzyba, Dobra żółto, w rosółku, szaro i pieczona: Gdzie przy barszczu nie masz nic, iedzą utrapiona».

Do śledzi:

«Katownię śledzie macie w chrześciańskim świecie, Gdy w kuchni tysiącami w post święty giniecie. A wiecież dla czego was tak tyranizują,

Gdańską wiarę kucharze pewnie u was czują.»

To już smutne. Nietolerancja...

«Śledź w Polsce wiele cierpi, bo go warzą, pieką, Smażą w mące y drobno na serdele sieką. Ah głupie śledzie! co rok to

w Polsce cierpicie,

Dziwna rzecz, że się przecie do Polski kwapicie.»

«Mazuram Torunczanie zgnitych śledzi dali, Których, oni, nie widząc, na nosy pobrali. Toż podobno na onczas wyście pewnie byli, Co za zaiąca kota w workości kupili.»

Ha, te mazury snadź urodzeni — jak według przysłowia — ślepi i wówczas przy kupnie na tęym zawiedli się wzroku. Imć Pan P.-W. taką «obronę starych nakreśla:

«Nie dziwny się, że starym wielkie ryby daia, Bowiem tępy srodze wzrok niebożęta maia, Małychby nie dojrżeli y tak nic nie iedząc, Pomarliby od głodu, przy półmiskach siedząc.»

«Kto suche ryby iada a nie przywarzone, Może śmieć drwa iadać w czeluściach suszone, A gdy ich zie z pół wozu, niechże prawdę powie, Że ieden smak! kto wątpi, niechay się sam dowie.»

A oto słusne pretensje sług do panów:

«Niecnotliwa przypowieść: równe z równem chodzi, Bowiem sługom do panów dyzgusty więc rodzi. Panowie główne ryby na stole miewają:

A sługom do rosolu drobne rybki daia; Panowie! rozkazuycież robić też więc mało, Wszak równe z równem chodzi, iak się powiedziało.»

Autor «Postnego obiadu» zresztą różnym gatunkom ryb zreczne swe poświęca wiersze; nie pomija też jakichś dziś w piscykulturze ponoć nieznanych (o, niemasz tu sędziwego Girdwoynia Michała, ni ś. p. doktora Cezarego Staniewicza!), jak: ryba bielec:

«Bielec rybsko imienia nie godzien lepszego, Bo nad ostrą kość w sobie niema nic gęstszego.»

Albo takie wzdregi:

«Nie wzdrygaj się, że wzdregi na obiad gotnia Dla ciebie karpia, szczuki, pewnie nie zrysnia, A jeżeli nie zechcesz iedć warzoney wzdregi, Gođzieneś, co przebarszczasz sobie, dobrej degi.»

Tyćh ryb nie znał i Z. Gloger, gdy wymieniał podług ksiązek i skryptów z XVII—XVIII w. w. wszystkie gatunki krajowe (vide «Encyklopedia Staropolska» str. 158—190).

«Gdy ryby jadasz, wołasz: psy do mnie co żywo! Jeżeli wina nie masz, więc wystaje piwo, Rade ryby pływają! Prawda, ale w wodzie,

\*) Panew—naczynie kuchenne żelazne nakształt płaskiego kociołka. Przep. aut.



rynku zbytu w Królestwie oraz starał się zorganizować dostawę drzewa do Wilna.

Dalej—nowopowstały komitet ekonomji i statystyki, którego doniosłem zapoczątkowaniem było przeprowadzenie ankiet w sprawie urodzaju. Otrzymywano prawie 90 proc. odpowiedzi;—jest to cyfra w naszych warunkach niesłychana.

Nareszcie komitet drobnego przemysłu — ten również nie był bezczynnym, organizując dostawę worków dla armji.

Najważniejszą pracą w sprawozdawczym okresie czasu było zorganizowanie rozproszonej działalności kółek rolniczych.

Sprawozdawca w końcu, odzywając się z uznaniem o ofiarności społecznej, kończy temi słowy: «Widać z życia T-wa Rolniczego, że, jak na owe ciężkie czasy, zrobiono dosyć dużo».

Sprawozdanie z działalności T-wa od września r. z. do chwili obecnej referuje p. L. Chomiński, który zaznacza, że warunki nie pozwoliły T-wu rozwijać się tak, jak przedtem. Po kilku jednak miesiącach pracy postanowiono wreszcie uzupełnić Radę przez dobranie pewnej ilości członków, aby ta była w stanie podjąć się pracy owocnej.

Posiedzenia Rady T-wa odbywają się raz na tydzień i tu się właśnie koncentrowała cała działalność T-wa, która w pierwszych czasach nosiła charakter informacyjny. W nowych warunkach wiele osób nie mogło się zorientować, tembardziej nie posiadając jęz. niemieckiego. Zorganizowano więc przy T-wie biuro porad prawnych. Ponieważ trzeba było wyjaśnić szereg spraw, związanych z wiosenną uprawą pól, trzeba więc było porozumieć się z władzą. Pozatem działalność T-wa przejawiała się w pomocy odnośnym organom władz w podziale nasion.

T-wu zostały udzielone 4 paszporty dla 4-ch osób, które to osoby objechały okręg podwileński i badały sprawę, gdyż okazało się, że zbyt trudnym jest niemieckiemu wydziałowi

Pijże wodę: jest tu stok zdrowy na ogrodzie».

Wierzę w stok zdrowy u Imc Pana P. W., ale — nie w jego zdrową radę. Wolny żart zresztą «tyńfa wart»; ale nie zapoznawajmy zawsze mądrego przysłowia, że «post pisces vinum misces...» jeśli w domu brak dobrego piwa. Na obecny czas dobry i chiński napój. Obok ryb jest tutaj i o ślimakach jadalnych wzmianka, a wreszcie — o żabach z żółtciem; ale się na nie autor oburza: żaby i żółtwa pod stół Włocha zawołajcie, niech te gadziny poje...»

A teraz — o jarzynach. Zapachniała nam kapusta z grzybami.

«Litewski pewnie przysmak, kapusta z grzybami:

W Wilnie ją stawiaj na stół między półmiskami.

Bo w Polsce grzyb w dąbrowie,

Więc kędy jeden garnek, to tam nędza bodzie».

Ztąd, gdy obecnie nędzę już w całej Polsce mamy

I tym garnkiem kapusty, że jest, — nie pogardzamy!

Uzupełnijmy wiersze krakowskiego sybaryty.

L. Uziębło.

Dokończenie nastąpi.

gospodarczemu zwracać się bezpośrednio do poszczególnych rolników. Ponadto postanowiono utworzyć kursy kooperacyjno-rolnicze dla osób, któreby mogły w przyszłości objąć posady sekretarzy w spółkach spółdzielczych instruktorów kooperacyjnych i t. p. Wszczęto starania o dostarczenie żywego inwentarza członkom T-wa. Odczuwa się w chwili obecnej wielka potrzeba byków.

O ile się zapisze dostateczna liczba osób, T-wo zamierza sprowadzić dla zamawiających młode kozy i prosięta.

Prócz tego T-wo w ostatnim okresie czasu rozważało sprawę rejestracji strat.

Na zakończenie mówca informuje zgromadzenie, że otrzymano od władzy mapę okręgu wileńskiego z podziałem na nowe powiaty, którą to mapę wręcza zgromadzonym do obejrzenia.

P. W. Świątkowski odczytał sprawozdanie z działalności składu wil. T-wa Roln. od sierpnia 1915 r. Dowiadujemy się ze sprawozdania, że z chwilą, gdy nastąpiła ewakuacja składu t. j. z dn. 10 sierpnia r. z. pozostająca częśćka jego zorganizowała się jako filja.

Wobec zastoju w handlu, a jednocześnie odpowiadając wymaganiom chwili, skład podjął inicjatywę zaopiekowania się końmi tułaczów, ażeby dać możność tym ostatnim utrzymać swe konie, zachowując je na potrzeby rolnictwa. W tym celu utworzono tabor ze 112 koni, który przystąpił do zaprowiantowania miasta, zwożąc do składów miejskich zapasy kupione w intendenturze; następnie zajął się tabor wywiezieniem z majątków w promieniu 20—30 wiorst — o ile był możliwy dojazd—wszystkiego, co było na sprzedaż, a mogło służyć za pokarm dla ludzi lub bydła.

Z ówczesnej działalności składu musimy jeszcze zaznaczyć inicjatywę zatrzymania w Wilnie jaknajwiększego zapasu makuchów i otrąb w przewidywaniu wywiezienia takowych do Rosji. Tu nastąpił okres paromiesięcznego zastoju. Z chwilą zaś, gdy życie zaczęło wchodzić w fazę bardziej spokojną, a na pierwszy plan wysunęła się sprawa żywnościowa, zarząd składu, korzystając z pierwszej możliwości zakupił w Niemczech za pośrednictwem władzy najniezbędniejsze produkty, jako to: 3 wagony soli, cukier, śledzie, mydło itp. i rozprzedał je po cenach normalnych.

Następnie za pośrednictwem niemieckiego wydziału gospodarczego sprowadzono z transporty żelaza, jako to: gwoździe, łopaty ogrodnicze i części pługów oraz wagon węgla kowalskiego.

Wobec zaprojektowanego na szerszą skalę rozwoju warzywnictwa, a niedostatecznego zaopatrzenia ogrodników wileńskich w nasiona warzywne, przewidywana była ogromna zwyżka cen na takowe. Mając to na względzie skład sprowadził nasiona (w obecnej chwili już prawie wyprzedane ze zniżką do 50 proc. w stosunku do cen bieżących).

F. O.

(d. n.)

## Dookoła wojny.

### Umowa niemiecko-rumuńska.

«Wiln. Ztg» (№ 89) donosi z Bukaresztu: «Vitorul» ogłasza dosłowny tekst umowy między Rumunją i Niemcami w sprawie wymiany towarów między obu krajami.

Według niej obu krajom w grani-

cach możliwości dozwolony jest wzajemny wywóz towarów zbędnych. Kompensacje będą usunięte.

W celu przyspieszenia zamówień od dn. 1 maja zawarta będzie umowa z kolejami austro-węgierskimi w celu urzędzenia komunikacji koleją Rumunji z Niemcami.

Materiał wojenny w umowie tej nie stanowi przedmiotu handlu.

Odbyła się narada, na której postanowiono, aby 35 do 40 wagonów towarów niemieckich przybywało codziennie przez Predeal, a napełnione rumuńskimi, jednak nie zbożem, z powrotem odchodziło.

Przeznaczone dla Rumunji towary gromadzone będą w Raciborzu, Pirmie i Regensburgu. Pociągi towarowe oznaczone «Carmen» z Niemiec będą szły według taryfy bezpośredniej.

## Sprawy polskie.

### Dania — Polsce.

Do Krakowa przybyli z Warszawy jak donosi «Głos Narodu» dwaj członkowie duńskiego komitetu ratunkowego dla ofiar wojny w Polsce, profesor Ellinger i poseł Sporon-Piedler, i pod przewodnictwem księcia arcybiskupa Sapięhy zwiedzili urządzenie dla niesienia pomocy Krakowskiego komitetu biskupiego. Zwiedzili również Wawel.

Kraków na gości duńskich wywarł wogóle wrażenie bardzo sympatyczne; nie taili oni, że nie mieli dotąd pojęcia o wartości kulturalnej Krakowa. Z Krakowa udali się goście do Tarnowa.

Przed przyjazdem obu delegatów przybyło do Krakowa jako dar Komitetu duńskiego 7 wagonów mąki i 5 beczek mleka kondensowanego. Do Warszawy Komitet duński wysłał również 7 wagonów mąki. Przesyłka ta jednak dotąd do Warszawy nie nadeszła.

## Ze świata.

### Zamknięcie granicy rosyjsko-rumuńskiej.

Z Wiednia donoszą o zamknięciu przez Rosję granicy wobec Rumunji. Zamknięcie to ma na celu uniemożliwienie wywozu z Rumunji towarów i jak się zdaje i w tym wypadku zarządzenie Rosji stoi w związku z postanowieniami konferencji paryskiej, dążącemi do ograniczenia komunikacji pomiędzy krajami neutralnymi a państwami centralnymi.

## Królestwo Polskie.

### WARSZAWA.

#### Ruch przedświąteczny.

Żargonowy «Hajnt» podaje ciekawe szczegóły o ruchu przedświątecznym u żydów warszawskich. — «Ogólne przygotowania przedświąteczne» — pisze «Hajnt» — w roku bieżącym zaczęły się nieco później, natomiast ruch przedświąteczny u krawców damskich rozpoczął się w roku obecnym bardzo wcześnie. Już od «Purymu» krawcy ci przestali przyjmować zamówienia i obecnie mają na 3—4 tygodnie po świętach. Praca u krawców odbywa się pośpiesznie w dzień i w nocy, aby o ile możności wywiązać się z umowy i wykończyć robotę na święta, gdyż panie i panienci chcą koniecznie w tym roku, jak i dawniej ukazać się na ulicy w «Paschę» w nowym, modnym kostjumie, według najnowszej mody, t. j. na wzór starych, polskich strojów (!) — z krótką sukienką i wyługami.

Również i u krawców męskich jest spory ruch. Mężczyźni u żydów są według «Hajnta», skromniejsi od «pań i panienek», gdyż wielu nie sprawia sobie specjalnie nowych garniturów na święta, zadawając się «przenicowaniem» starego i przysyciem innych, nowych guzików.

Szewcy żydowscy — według «Hajnta» — mają obecnie świetny sezon, jakiego nie mieli już od wielu lat. Zawdzięczają to zaś nowej modzie, według «staropolskich wzorów» (!), która nakazuje noszenie do kostjumu takiego, butów s długimi cholewkami i mosiężnymi kółkami. Obuwie takie wyrabiane jest z najlepszej skóry, to też kosztuje drogo, do 25 rb.»

Z powyższego widać, że rzemieślnicy żydowscy nie mogą skarżyć się na ciężkie czasy i biedę wśród swych elegatów.

### Wyrok na bandytów i bandytki (kara śmierci).

Po dwudniowych rozprawach, wczoraj przed północą, sąd okręgowy pod przewod. sędziego nadzorczego Hetnera, ukończył śledztwo w sprawie dwóch napadów bandyckich, dokonanych w dn. 4 września r. z. we wsi Józefów pod Jabłonną, na domy gospodarzów Franciszka Sienkiewicza, oraz braci jego Stanisława i Antoniego.

Bandyci, wśród których były dwie kobiety, przebrane po męsku, zrabowali pod grozą rewolwerów kilkaset rubli i zniewolili 19-letnią dziewczynę.

Prokurator dr. Stautner wnosil o karę śmierci zarówno dla oskarżonych mężczyzn, jak i dla kobiet.

Sąd skazał: 17-letniego Władysława Rutkowskiego — na 10 lat ciężkiego więzienia; 19-letniego Aleksandra Bystrzyckiego — na 15 lat ciężkiego więzienia; 25-letniego Stanisława Hana — na dożywotnie więzienie; 58 letnia Józefa Rutkowska (matka oskarżonego Władysława R.) skazana została na 15 lat ciężkiego więzienia, 23-letnia Leokadja Han (siostra oskarż. Stanisława H.) skazana została na 10 lat więzienia.

21-letni Stanisław Ufiński skazany został na śmierć.

## Zamiast powinszowań.

Od lat szeregu weszło we zwyczaj zamiast powinszowań i wizyt świątecznych składać pewien datek na cele dobroczynne. W tym roku, gdy poczta miejska funkcjonuje w ograniczonym tylko zakresie a osobiste składanie wizyt byłoby często rzeczą nawet niewłaściwą, spodziewamy się że większość społeczeństwa naszego skorzysta z tego zwyczaju, tem bardziej iż w ten sposób czyniąc zadość wymaganiom towarzyskim przychodzi się z pomocą niedoli naszych współbraci i nie jedną gorzką łzę, którą wyciska nędza i rozpacz zamieni w jasną łzę szczęścia i wdzięczności w ten dzień Zmartwychwstania Pańskiego, który obył dla każdego z nas był dniem radości.

Zwyczajem lat poprzednich otwieramy w piśmie naszym rubrykę ofiar świątecznych «zamiast powinszowań» — nie wskazujemy celów, na jakie należy składać ofiary, pozostawiając to do woli ofiarodawców, szereg instytucyj naszych wypróbowanych w niesieniu pomocy nieszczęśliwym jako też upośledzona ostatnimi czasy rubryka «na wpisy dla niezamożnych uczniów» oczekują od was czytelnicy hojnego zasiłku.

Niech każdy wedle możliwości złoży chociażby najdrobniejszy datek a «ziarko do ziarka — będzie pełna miarka».

Nazwiska wszystkich ofiarodawców kótrzy złożą w dniach przedświątecznych w Redakcji «Dziennika Wileńskiego» datek z oznaczeniem «zamiast powinszowań świątecznych», będą ogłoszone w numerze świątecznym, który wyjdzie w sobotę rano.

Kto więc pragnie znaleźć nazwisko swe na liście ofiarodawców niech złoży datek w administracji «Dziennika» najpóźniej do piątku o godz. 5 po południu.



## Od Administracji.

Ponieważ numer świąteczny wychodzi w sobotę rano, osoby pragnące zamieścić **ogłoszenia** w tym numerze proszone są nadsyłać je, **jak najrychlej**, najlepiej dziś lub we czwartek.

## KRONIKA

WILNO, 21 MAJA.

Dziś: Leona Pap.

Jutro: W. Czwartek. Agnieszki.

Pojutrze: W. Piątek. Anzelm.

Wschód słońca—o g. 4 m. 21

Zachód słońca—o g. 7 m. 34

## Z Wilna.

### — Żywność dla Wilna.

«Wiln. Ztg. (№ 90) donosi, że przybyły do Wilna partje gryki i jagiel, przeznaczone do rozdania między mieszkańców. Podział na podstawie kart chlebowych rozpocznie się już w dniach najbliższych.

Początkowo sprzedawane będą krupy gryczane po 1 f. na osobę. Jagły oddane będą instytucjom dobroczynnym.

Oprócz tego przybyło bardzo dużo pszenicy, która będzie zmielona na krupy i stanowić będzie bardzo cenny środek odżywczy. Krupy te, również rozdzielone będą między posiadaczy kart chlebowych.

— **Ze szkół.** Zapisy w gimnazjum im. J. Lelewela (Wronia, daw. Nowo-Chersońska № 1) przyjmowane są w dalszym ciągu w godz. od 11 do 2 po poł. i od 5 do 6 wiecz.

W zbliżającym się roku szkolnym otwarte będą klasa wstępna i szósta.

Kurs wykładów w poszczególnych klasach będzie znacznie rozszerzony i dopełniony.

Egzamina wstępne rozpoczną się w poniedziałek 1 maja. Uczniowie, posiadający świadectwa innych szkół, przyjmowani będą do odpowiednich klas bez egzaminów.

Wpisowe w r. 1916—17 będzie wynosiło: w klasie wstępnej 6 rb. mie-

sięcznie, w klasie 1 i 2-iej—7 rb., od 3 zaś do 6-iej 10 rb.

Mimo, iż opłata miesięczna posiada liczne niedogodności dla szkoły, szkoła pozostawia nadal ten system opłaty.

Dla słabych i mało zaawansowanych uczniów będą organizowane bezpłatne korepetycje zbiorowe.

O szczegółowym rozkładzie egzaminów będzie podana wiadomość w najbliższym czasie.

— W miejskiej szkole J. Zacharzewskiej w nadchodzącym nowym roku szkolnym oprócz istniejącej dotychczas klasy pierwszej otwiera się klasa druga i trzecia.

Zapisy uczniów przyjmowane są codziennie od 9 do 10 rano i od 2 do 4 po poł. Szkoła się mieści: Wielka Pohulanka 21—29.

— W pierwszej w Wilnie polskiej szkole J. Zacharzewskiej, istniejącej od 1906 r. i zamkniętej czasowo na skutek wypadków wojennych, w następującym 1916—17 roku szkolnym zajęcia będą wznowione.

Do szkoły przyjmowane są dzieci od lat 4 do 7. Zapisy przyjmują się w szkole (Wielka Pohulanka 21—29) zrana od 9 do 10 i po poł. od 2 do 4-iej, oprócz świąt.

Przy szkole, mieszczącej się w najzdrowszym i najpiękniejszym punkcie miasta, znajduje się ogród w zupełności przystosowany dla dzieci.

— **Szkoły ks. Olszańskie-go.** W szkołach miejskich męskiej i żeńskiej rok szkolny zakończył się 15 kwietnia. W obu szkołach istnieją klasy: wstępna, I, II, III i IV. Zapisy przyjmowane są codziennie od g. 8 do 2-iej w kancelarii szkolnej na Zarzeczcu—Połocka № 2.

Egzamina dla nowowstępujących odbędą się d. 29 kwietnia o 9 rano, lekcje zaś 1 maja.

— **Zapisy uczniów** do Szkół Towarzystwa «Powściągliwość i Praca» przy kościele św. Stefana: Czworo klasowa Rzemieślnicza dla chłopców, Czworo-klasowa Miejska dla chłopców i dwu-klasowa Elementarna dla dziewcząt i chłopców przyjmowane są w ciągu Wielkiego i Wielkonocego tygodni w lokalu Szkoły Stefańska 41.

— **Seminarjum naucoyoielskie** przy ulicy Wolana 14 (b. zauł. Św. Michalski) przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny 1, 2 i 3-go maja między godz. 10—12 rano.

— **O wyjazdy do robót rolnych.** Centrala Miejskiego Kuratorium nad biednymi zwróciła się do niemieckiego Nadburmistrza z prośbą o wydanie odnośnego rozporządzenia w kierunku ułatwienia wyjazdu na wieś, do robót rolnych, osobom, pozostającym bez pracy i zajęcia.

Osoby te bowiem pozostają na opiece rozmaitych instytucji dobroczynnych i obciążają niepomnie ich budżet. Wielokrotne zaś próby, czynione przez szereg osób, w sprawie uzyskania pozwolenia na wyjazd na roboty rolne, nie odniosły pożądanego skutku i spotkały się z odmową.

I obecnie pomimo możliwości łatwego znalezienia pracy na wsi przy zasiewach i roli, osoby te zmuszone będą w ciągu wiosny i lata pozostać na bruku miejskim pod opieką naszych instytucji dobroczynnych, których środki materialne są na wyczerpanie, a dalsza egzystencja jest poważnie zachwiana.

— **Ze szpitala „Sawioz“.** Stary ten szpital wileński podczas wojny obecnej zaczął pełnić jeszcze jedną funkcję.

Obok murów świętomichalskich, posępne i wilgotne jego sale, były i są etapem lekarskim, przez który przesuwają się, niby smutne cienie, roje upadłych dziewcząt, biednych córek ludu naszego. Rzeczą jest tedy wagi niemałej, by panie wileńskie raczyły swą opieką otoczyć dwie sale wenerycznych (53 osoby) w szpitalu «Sawicz». Parę kobiet ma tu nawet przy sobie małeństwa.

Niech mieszkanki jego oraz innych ewentualnie istniejących w Wilnie takich zakładów nie czują się wydziedziczonemi pasierbami tej akcji umoralniającej, która w miejskim szpitalu (Subocz 3) okazała się dobroczynną i na czasie. A więc potrzebne są panie (one przedewszystkiem!), praca, książki. Wejście do szpitala jest ułatwione, a ordynator, p. Orłow, życzliwie się zapatruje na rozumny współudział.

— **Przeszkodzenie okradzeniu sklepu miejskiego na Zarzeczcu.** Ok. g. 2-iej w nocy z poniedziałku na wtorek, przechodzący ul. Zarzeczczą milicyjny patrol nocny, zauważył światło w oknie sklepu miejskiego № 2 (w domu № 13). Po wejściu do środka, znaleziono trzech gospodarujących w sklepie złodziei, którzy zoczywszy milicjantów wyskoczyli przez otwarte okno na ulicę obstawioną zawczasu przez stróżów nocnych. Stróże wszakże nie potrafili zatrzymać uciekających i tylko dzięki sprawności posterunkowych, którzy rzucili się w pogoń za złodziejami, udało się schwytać jednego z nich.

W godzinę pozem inny patrol milicyjny, przechodzący ul. Filarecką zauważył dwóch dźwigających naładowane worki męczyszyn. Na wezwanie, by stanęli—nieznajomi zaczęli uciekać. Ścigającemu ich patrolowi udało się schwytać również jednego męczyszyn, który okazał się jednym ze złodziei, biorących udział w okradzeniu sklepu miejskiego przy ul. Zarzeczcznej.

Wyjaśniono, że w sklepie miejskim złodzieje już zdążyli przygotować do wyniesienia rozmaitych artykułów spożywczych na sumę 278 rb. 05 kop., zdołali unieść tylko dwa pudełka zapalek.

Schwytani złodzieje nazywają się Hirsz Stamler i Wiktor Ogonowski. (u)

### [.] Z Lutni.

„Radey pana radcy“ komedia M. Bałuckiego.

W okresie rozkwitu talentu i sił twórczych Bałuckiego powstała komedia «Radey pana radcy», słusznie zaliczająca się do wybitniejszych utworów komedjowych.

Bezprotosjonalna w ujęciu myśli przewodniej, niecała humor i werwę, odzwierciedlająca wiernie środowisko małomiasteczkowe, — komedia ta zyskała ogólne uznanie i do chwili obecnej cieszy się zasłużonym powodzeniem na wszystkich scenach polskich.

Doprawdy żal szczery ogarnia, że tak wybitne talenty odchodzą od nas przedwcześnie w zaświaty.

Złość i zawiść bowiem ludzka, które towarzyszą zazwyczaj głupocie, zatruty i zła mały niejedno życie.

Wykonanie tej komedji przez personel artystyczny «Lutni» było staranne. Widoczną była również doskonała zgranie się zespołu. Rola główna znalazła doskonałego wykonawcę w osobie p. Juliusza Strycharskiego. Gra p. Strycharskiego opracowana w najmniejszych szczegółach, utrzymana była we właściwym charakterze komedjowym, pozbawionym szarży. Żoną pana radcy była p. Biskupska. Rola ta odegrana była bardzo dobrze, świadcząc o wszechstronnym udolnieniu artystki. Typ przesadnej Bufrozyny—stworzyła p. Łodzińska. Gra jej jednak pozbawiona była właściwego humoru i przez to wypadła dość blade. Miłym podlotkiem była p. Wiślańska która z wielką swobodą i naturalnością odtworza każdą rolę, zyskując uznanie publiczności.

Z werwą i życiem grali pp. Wiślański i Olasek. Zespół orkiestrowy «Lutni»—wykonał z powodzeniem szereg produkcji muzycznych. K. R.

## MIODY

znanej fabryki **A. BUKOWSKIEGO** w Wilnie

są do nabycia w składzie win

**R. SKIRMUNTA**

UL. WIELKA Nr. 56.

## Skład Wil. T-wa Rolniczego

zawiadamia W. Pp. Rolników, iż otrzymał świeży transport żelaza do wozów, podków, hufnali, gwoździ, łopat ogrodniczych, części zapasow. do pługów.

Prócz tego posiada jeszcze smary wszelkich gatunków, powrozy, oraz świece, śledzie, kompot i marmeladę owocową.

259

**OPIEKUN IV-go CYRKUŁU NAD OPUSZCZONEMI POSESJACMI** zawiadamia, że są **letniska do wynajęcia w miejscowości Ponaryszki**, również ogrody warzywne i owocowe, także mieszkania w obrębie IV-go cyrkułu. — Ceny nader umiarkowane.

Stróże opuszczonych domów nie są upoważnieni do zawierania jakiegokolwiek umowy i pobierania komornego. — Szczegółowe informacje w cyrkułe, od 10-tej do 2-giej.

Prospekt Świętojeński Nr. 5.

282



**ORGANMISTRZ**  
**M. Stankiewicz**

WILNO,  
ul. Kalwaryjska 12.

Przyjmuje wszelką reparację i strojenie kościelnych organów, oraz fortepjanów, pianin, fis-harmonji i innych instrumentów. Ceny przystępne. 280

**Panny** do podawania potrzebne do kawiarni, pierwszeństwo z językiem niemieckim. Wielka № 80. 283

**Poszukuję** zajęcia nie wyłączając pracy fizycznej, przy której wymagana jest pewna inteligencja. Chodzi mi o utrzymanie się z rodziną. Z zawodu jestem farmaceutą, eks-aptekarzem z racji wojny. Kawkaska 4 m. 8, Z. Grabowski. 281

### Jadłodajnia higieniczna

POLSK. T-WA TANICH JADŁODAJNI (Wileńska 27).

Wydaje obiady od 12 do 4-tej w cenie kop. 50, 40 i 30.

Ostatnia kategoria obiadów (30k.) jest tego typu, jakie wydaje Tania Kuchnia Rzemieślnicza.

217

### Tylko dla hurtowych odbiorców.

CEMENT PORTLANDZKI,  
WAPNO,  
GIPS,  
KREDA,  
CEGLA szamotowa «Ramsay»,  
materiały budowlane wszelkiego rodzaju dostarcza najtaniej

### MAX LOEWENSTEJN w Gdańsku.

**Do wynajęcia** przy ro-dzinie 1 lub 2 pokoje umeblowane «w ogrodzie». ul. Makowa 3—1, od 2—5 w. 246

### P. WOJEWÓDZKI

Ś-tó Jerska № 9.

Biuro pośrednictwa w wyszukaniu pracy i kantor służących.

Poleca pracowników rolnych, biurowych i służbę domową.

Biuro czynne od 10-tej do 1-iej i od 3-iej do 6-iej oprócz dni świątecznych. 265

265

**Mieszkania** 3—4—5—6—7 i 8 pokoi i magazyn do wynajęcia. Ostrobramska № 25. 252

### JAK NALEŻY PISAĆ

### LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się **w cenie 25 fenigów** we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych

Nakładem księgarni J. ZAPASNIK świeżo opuściła prasę książka pod tytułem:

### Jerzy Paproć.

### Ku cichej przystani.

powieść współczesna, osnuta na tle stosunków miejscowych. Cena 1 rb.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**